

Beata Lerach, Prosz

Cały rok skoki w bok,
niepoważny każdy krok,
o to tylko szło.

Każdy żart życa wart,
a nasz dom to domek z kart,
o to tylko szło.

Bo ja nie chciałam, proszę sądu,
zranić go, go, go, obrazić go, go, go
i zrazić go.

Ja tylko jestem szybka
w rękach tylko to, to, to,
ja zapłacę za kolację i za szkło.
Gdyby on zmienił ton,
gdyby nie miał pięciu żon,
o to tylko szło.

Niechby pił, niechby kpił,
ale niechby w domu był,
o to tylko szło.

Bo ja nie chciałam, proszę sądu,
zranić go, go, go, obrazić go, go, go
i zrazić go.

Ja tylko jestem szybka
w rękach tylko to, to, to,
to trzeba wyczuć, proszę sądu,
drugie dno

Bo z jednej strony awantura,
a z drugiej strony walka dusz,
rozmowa rż.

Bo z jednej strony czar, kultura,
a z drugiej strony ostry nż,
kobieta bluszcz.

I jeszcze jedno ale,
on był w szale i w szale ja.

I jeszcze drugie ale,
sąd wspaniale tę sprawę zna.
Ale sąd nie zna, ale sąd nie zna,
nie zna dna.

Fruwał jak wolny ptak,
czy mu było czego brak,
o to tylko szło.

Żył wśrż nas jak wśrż
ale jedna miała nż,
o to tylko szło.

Bo ja nie chciałam, proszę sądu,
zranić go, go, go, obrazić go, go, go
i zrazić go.

Ja tylko jestem szybka
w rękach, tylko to, to, to,
trzeba wyczuć, proszę sądu,
kto jest kto.

Bo z jednej strony sen koszmary,
a z drugiej strony c'est la vie,
ach c'est la vie.

Bo z jednej strony kodeks karny,
a z drugiej strony kropla krwi,
kropelka krwi, kropelka krwi.

I jeszcze jedno ale,
on był w szale i w szale ja.

I jeszcze drugie ale,
sąd wspaniale tę sprawę zna.
Ale sąd nie zna, ale sąd nie zna,
nie zna dna.

Kochał żył bez łez,
teraz już daleko jest,

